

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcja 75, Administracja 92. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9-3 popoł. Rękopisy Redakcji nie zwraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. Ł. J. 1, Telefon 3-40.
CENA PRZEPISY: miesięczna z adresem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr., na stał. jednoraz., ogłoszenia reklamowe—20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższa.
 Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoseń 6-cie linijowy, za tekstem 10-cielinijowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Roosevelt prezydentem St. Zjednoczonych

Zwycięstwo stronnictwa demokratycznego. Zupełna porażka Hoovera.

NEW YORK (Pat). PREZYDENTEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH WYBRANY ZOSTAŁ KANDYDAT STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO FRANKLIN ROOSEVELT, WYKAZUJĄC PRZEWAGĘ NAD SWYM PRZECIWNIKIEM — KANDYDATEM PARTJI REPUBLIKANSKIEJ HOOVEREM, KTÓRY ZALEDWIE TYLKO W PIĘCIU STANACH MIAŁ LICZBOWĄ PRZEWAGĘ GŁOSÓW.
 LONDYN (Pat). WYNIKI WYBORÓW W AMERYCE WSKAZUJĄ NA ZWYCIĘSTWO ROOSEVELTA W TAK WIELKICH ROZMIARACH, W JAKICH NIE BYŁO SPODZIEWANE HOOVER ZOSTAŁ POPROSTU ZMIAŻDŻONY, UZYSKUJĄC PRZEWAGĘ ZALEDWIE W 5 STAN, PODCZAS GDY ROOSEVELT UZYSKAŁ ZDECYDOWANĄ PRZEWAGĘ W 35 STANACH.
 Z NIEOFICJALNYCH DOTĄD OBLICZEŃ WYNIKA, ŻE ROOSEVELT MA ZAPEWNIONE 453 GŁOSY W ZGROMADZENIU WYBORCZYM, HOOVER ZAŚ URATOWAŁ Z DAWNEJ WIĘKSZOŚCI TYLKO 78 GŁOSÓW. HOOVER PRZYJAZNIAŁ JUŻ ZWYCIĘSTWO ROOSEVELTO WI I WYSŁAŁ DOŃ TELEGRAM GRATULACYJNY.

Najbardziej sensacyjne we współczesnej historii zwycięstwo.

NEW YORK (Pat). Prezydent Roosevelt został wybrany znaczną większością głosów i choć dotychczas brakuje wyników z kilkunastu stanów, to jednak nie mogą one nie zmienić. Wiceprezydentem wybrany został John Garner.
 Jednocześnie odbyły się wybory do Izby Reprezentantów i do Senatu, z którego ustępuje trzecia część senatorów, przyczem demokraci osiągnęli większość otrzymawszy dotychczas do Izby Reprezentantów 107 mandatów, republikanie zaś 31.
 Wyniki co do 297 mandatów nie są jeszcze znane, lecz jest rzeczą bezsporną, że demokraci odnieśli najbardziej sensacyjne w historii współczesnej zwycięstwo. Do senatu weszło dotychczas 9 demokratów i 1 republika

Wybory odbyły się zupełnie spokojnie.

NEW YORK (Pat). Prezydent Roosevelt został wybrany obrzytą większością głosów i po raz pierwszy od 12 lat rząd demokratyczny zajmie miejsce rządu republikańskiego.
 W stanie Nowy Jork Roosevelt odniósł najpełniejszy sukces, otrzymawszy w tym obwodzie 1.297.2100 głosów, podczas gdy Hoover otrzymał — 495.815.
 W Nowym Jorku przed hotelem Baltimore (siedzibą demokratów) zebrały się ogromne tłumy publiczności

Zwycięstwo na całej linii.

NEW YORK (Pat). Ostatnie obliczenia potwierdzają triumfalne zwycięstwo Roosevelta. Demokraci zdobyli już 472 głosy na ogólną liczbę 531, jakimi rozporządza kolegium wyborcze.
 WASHINGTON (Pat). W wyborach do Senatu demokraci uzyskali 25 mandatów. Wraz z 31 mandatami jakie mają demokraci w senacie, posiadają oni razem 56 miejsc, a więc większość. Senat liczy bowiem 96 członków.
 W zakresie polityki rozbrojenowej koła niemieckie widziałyby chętnie kontynuowanie linii, wyznaczonej przez Hoovera.
 Prasa ujawnia pewnego rodzaju zanępowanie, jaka będzie dalsza polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w stosunku do Niemiec.

Dwóch Polaków w Izbie Reprezentantów

CHICAGO (Pat). W Chicago wybrano do Izby Reprezentantów dwóch Polaków: Leonarda Szulca i Leona Kocialkowskiego, członków partji demokratycznej. Wybór trzeciego Polaka Wiktora Schlaegera jest jeszcze wątpliwy.

Prasa francuska o wyniku wyborów.

PARYŻ (Pat). — Prasa francuska, omawiając wybory w Stanach Zjednoczonych pod kresła, że od roku 1920 i śmierci Wilsona demokracja odniosła po raz pierwszy zwycięstwo.
 „Le Journal” spodziewa się, że demokracja zastępuje politykę, opartą na szerszych podstawach, prowadzących do interesowania się losami Europy.
 „Petit Journal” ostrzega przed nadzieją, że wybory pociągną za sobą natychmiastową amortyzację długów francuskich, polożąc kres prohibicji i spowodują wstąpienie Ameryki do Ligi Narodów. Od nowego rządu należy jednak oczekiwać polityki bardziej głątkiej i lepiej dostosowanej do konieczności międzynarodowych. Z tych właśnie założeń wychodząc, Francja z radością wita wybór Roosevelta.

Genewa wobec wyniku wyborów.

GENEWA (Pat). W kołach zbliżonych do Ligi Narodów żywo omawiane jest doniosłe wydarzenie, jakim jest niewątpliwie sukces Roosevelta. Korespondent Havasa podkreśla, że akcja, jaką prowadził osobisty przy-

Hoover zamierza wycofać się z życia politycznego.

NEW YORK (Pat). Roosevelt wysłał do Hoovera depeszę, dziękując za życzenia w związku z odniesieniem zwycięstwem. Hoover oświadczył przedstawicielom prasy, że po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta, a więc w marcu roku przyszłego zamierza w zupełności wycofać się z życia politycznego.

Pierwsze przemówienie Roosevelta.

NEW YORK (Pat). — Roosevelt wygłosił przemówienie przez radio, w którym omawiając zwycięstwo stronnictwa demokratycznego — oświadczył, że stwierdza ono zaufanie i wiarę wielkich mas narodu amerykańskiego w możliwość przezwyciężenia kryzyś i odbudowy normalnych stosunków ekonomicznych przez zastosowanie dobrze pomyślanego i metodycznie wykonywanego planu pod kierownictwem.

Przypuszczalne zmiany na stanowiskach ambasadorów.

LONDYN (Pat). Wobec zwycięstwa Roosevelta nastąpią zmiany na stanowiskach ambasadorów Stanów Zjednoczonych zagranicą. W kołach amerykańskich w Londynie wymieniają trzy nazwiska jako możliwe, że żeli chodzi o przyszłego ambasadora St. Zj. w Londynie, mianowicie b. ambasadora amerykańskiego w Londynie za czasów prezydentury Wilsona Davisa, kandydata demokratycznego na sekretarza stanu Bakera oraz sen. Boraha, który niedawno odwiedził Polskę. Na Normana Davisa wskazują jako na przyszłego ambasadora St. Zj. w Paryżu.

Wrażenie w Berlinie.

BERLIN (Pat). — Wielkie zwycięstwo Roosevelta, jakkolwiek oczekiwane, wywołało w tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie. Dają temu wyraz dzienniki, wysuwając na pierwsze miejsce znaczenie wyboru Roosevelta nie tylko dla wewnętrznych stosunków amerykańskich, ale również dla układu stosunków międzynarodowych.

Koła międzynarodowe tłumaczą zasadniczą zmianę polityczno-społeczną, jaka ujawnia się podczas ostatnich wyborów na prezydenta, wpływem gospodarczego kryzysu świata.

Koła niemieckie liczą, że prezydent Roosevelt okaże zrozumienie dla gospodarczych trudności nie tylko w Ameryce ale i w całym świecie i w związku z tem odpowiednio ustosunkuje się do zagadnienia długów wojennych.

Wiadomość o zwycięstwie Roosevelta przyjęto niemalże z entuzjazmem. W barach „oblewano” obficie oczekiwane zniesienie prohibicji, która wśród Amerykanów paryskich nie ma wielu entuzjastów. Zwolennicy Hoovera również popijali, jak powtarzano, na pocieszenie się. Większość wśród nich nie miała nadziei na powtórny wybór Hoovera. Natomiast nie oczekiwano tak drugoczącej klęski partji republikańskiej.

Jak przyjęta wiadomość o zwycięstwie Roosevelta kolonja ameryk. w Paryżu.

PARYŻ (Pat). — Kolonja amerykańska w Paryżu przyjęła z entuzjazmem wiadomość o zwycięstwie Roosevelta. W domu Legjonu Amerykańskiego trudno było znaleźć miejsca, tak licznie zebrałi się Amerykanie, bawiący w Paryżu i oczekujący wiadomości o wynikach wyborów.

Wiadomość o zwycięstwie Roosevelta przyjęto niemalże z entuzjazmem. W barach „oblewano” obficie oczekiwane zniesienie prohibicji, która wśród Amerykanów paryskich nie ma wielu entuzjastów. Zwolennicy Hoovera również popijali, jak powtarzano, na pocieszenie się. Większość wśród nich nie miała nadziei na powtórny wybór Hoovera. Natomiast nie oczekiwano tak drugoczącej klęski partji republikańskiej.

Kto liczył głosy?

NEW YORK (Pat). — Znany z kilkakrotnych występów w Warszawie i innych miastach Polski fenomenalny rachmistrz Finkelstein został zaangażowany przez Bro adensing do błyskawicznego sumowania głosów przy wyborach na podstawie nadochodzących telegraficznie raportów.

Inauguracyjne posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego.

WARSZAWA (Pat). W dniu 9 listopada w sali konferencyjnej ministerstwa oświaty odbyło się inauguracyjne posiedzenie powołanej do życia przez ministra WR i OP Państwowej Rady Oświecenia Publicznego.
 Po zagajeniu obrad p. minister Jędrzejewicz wygłosił obszerny referat, w którym zobrazował ogólny stan wychowania i oświaty w Polsce.

Możliwość rekonstrukcji gabinetu Rzeszy.

Nowe kombinacje i przypuszczenia.

BERLIN (Pat) Prasa przynosi dzisiaj nowe kombinacje na temat ewentualnej rekonstrukcji gabinetu, która ma nastąpić w razie niedojścia do porozumienia między Papenem a przed stawicielami wielkich stronnictw w nowym Reichstagu.
 Wczorajsze oświadczenie Papena, że przy kontynuowaniu dotychczasowej polityki rządu Rzeszy kwestje personalne nie odegrają żadnej roli, interpretowane jest w kołach politycznych w tym sensie, że kanclerz zdaje sobie już sprawę z konieczności swego ustąpienia.
 Pogłoski o zachwianiu się stanowiska ministra rolnictwa Rzeszy Brauna nie zostały dotychczas zdementowane. Natomiast uporeczywie twierdzi się, że razem z Braunem ustąpią również Papen i minister spraw wewnętrznych Rzeszy Gayl. W związku z tem wymieniają już kandydatów na stanowisko Papena, na czoło których wysuwa się b. minister Reichswehry Gessler, posiadający poparcie kół na rodowych.
 W kołach tych widzą w nim najodpowiedniejszego pośrednika w rokowaniach z narodowymi socjalistami i centrum.

Echa wyborów w Prusach.

Wzrost głosów polskich na pograniczu.

PIŁA (Pat). Omawiając wyniki wyborów prasa miejscowa stwierdza, że na terenach granicznych z Polską, bezwzględna większość posiada prawica, t.j. hitlerowcy i niemiecko-narodowi (Hugenberg). Zarówno socjali-

Uniewinnienie tancerki Kozłowskiej oskarżonej o zabójstwo kochanka.

NICEA (PAT). — Przed tutejszym sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przed Glwice, oskarżonej o zabójstwo swego kochanka Zennuga, syna właściciela hotelu we Lwowie. Oskarżona zeznała, iż krytycznego dnia Zennug zbliżył ją do siebie, dostawa-

Skazanie uczennicy za mimowolne zabicie nauczyciela wychowania fizycznego.

ŁOMŻA (Pat). — W Sądzie Okręgowym w Łomży zapadł wyrok przeciwko byłej uczennicy klasy 6 gimnazjum żydowskiego Racheli Rotsztyldównie, lat 17, oskarżonej o to, że w dniu 26 czerwca ub. roku na strzelnicy malokablowej w parku miejskim w Łomży, w czasie strzelania ćwiczebnej, dała strzał tak niefortunnie, że trafiła w tył głowy nauczyciela wychowania fizycznego 5 p. Władysława Jemellitę, wskutek czego zmarł on następnego dnia. Sąd wydał wyrok, skazując Rotsztyldównę na 6 miesięcy więzienia za nieostrożne obchodzenie się z bronią. Kara ta na mocy amnestji została oskarżonej ulżona. Obrona zapowiedziała apelację.

Wyroki śmierci.

GRODNO (Pat). — Sąd Doraźny w Grodnie na sesji wyjazdowej w Wolkowsku rozpatrywał wczoraj sprawę o napad rabunkowy i morderstwo na osobie Wiktora Sabesztajczyka w osadzie Leberpol, w powiecie wolkowskim. W wyniku rozprawy skazani zostali trzech sprawcy Julian Komeczuk, Józef Dulczewski i Julian Kapitan na karę śmierci przez powieszenie. Dwóch innych oskarżonych przekazano sądowni zwykłemu. Wyrok wykonano dziś o godzinie 12 w południe.

Odjazd dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy.

WARSZAWA (Pat). W dniu 9 b. m. o godzinie 16-ej odjechał do Pragi dyrektor międzynarodowego biura pracy p. Butler. Na dworcem pożegnali gościa: główny inspektor pracy p. Klott, stały delegat Polski przy Lidze Narodów p. Raczynski i dyrektor departamentu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych p. Rose i inni.

Zawieszenie wykładów na Uniwers. Warszawskim.

WARSZAWA (Pat). W związku z wczorajszymi zajęciami jakie miały miejsce w sali wydziału prawa, w Muzeum Przemysłu, Handlu i Rolnictwa rektor uniwersytetu warszawskiego zawiesił wykłady i ćwiczenia w dniach 10 i 12 b. m. ostrzegając równocześnie całą młodzież uniwersytetu przed konsekwencjami powtórzenia się podobnych zajść.

Znaczne zmniejszenie deficytu budżetowego w październiku.

Jak się dowiaduje agencja „ISKRA”, październik wykazał znaczne polepszenie sytuacji budżetowej państwa. Wydatki budżetowe w październiku miałyby wynieść ogółem 188 milionów złotych, dochody natomiast 173 milionów złotych. W ten sposób deficyt budżetowy w miesiącu ubiegłym wyniósł już tylko 10 milionów złotych, gdy w ciągu I półrocza b. roku budżetowego wynosił ogółem 20 milionów złotych, a zatem średnio po 20 milionów zł. miesięcznie.
 Jest to niewątpliwym dowodem pomysłowości i oszczędności naszej sytuacji budżetowej.

Najlepszy dowód.

MOSKWA (PAT) Rozporządzeniem Rady Komisarzy Ludowych podwyższono żołd szeregowym czerwonej armji w piechocie i kawalerji 4-rotnie, w artylerji 5-cioкратно, zaś gaże oficerskie podwyższono zależnie od funkcyj i rodzaju broni o 38—100 procent. Pobory zaokręgowanych marynarzy w czerwonej flocie podwyższono o 100 proc.
 Rzporządzenie powyższe spowodowane zostało rosnącą drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, wobec której pensje wojskowe nie wystarczały na utrzymanie, co z kolei wywoływało niezadowolone armji lądowej i marynarki wojennej. Rozporządzenie pośrednio potwierdza wiadomość o wejściu polityki finansowej Związku Socjalistycznych Republik Rad na drogę inflacji.

Kto ma największe szanse otrzymania nagrody Nobla?

STOKHOLM (Pat). — Jak informuje miejscowa „Aftonbladet”, największe szanse na otrzymanie nagrody Nobla na rok 1932 w dziale literatury mają angielski pisarz John Galsworthy i rosyjski pisarz Maksym Gorkij.

Audjencja na Zamku.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przyjął w dn. 9 b. m. o godzinie 12-ej nowomianowanego pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dr. Piętaka.

Rezygnacja prof. W. Staniewicza z mandatu poselskiego

Wczoraj podaliśmy krótką wiadomość Pat'a o złożeniu mandatu poselskiego przez prof. Witolda Staniewicza, b. ministra reform rolnych. Dziś drukujemy treść listów wymienionych z tego powodu pomiędzy prof. Staniewiczem a prezesem Bezp. Bloku plk. W. Sławkiem:
 Wiele Szanowny Panie Prezesie! Miałem zaszczyt w osobistej rozmowie przedstawić Panu Pułkownikowi trudności jakie wynikają dla mnie z jednoczesnego pełnienia funkcyj profesora Uniwersytetu, posła na Sejm oraz licznych obowiązków społecznych w Wilnie. Staralem się wykazać, że praca naukowa, czynnie pedagogiczna, obowiązkowa i bez miarziwości oraz umiłowana przez mnie praca społeczno-rolnicza tak dalece absorbuje mój czas, że zmuszony jestem zrezygnować z mandatu poselskiego. Pan Pułkownik był łaskaw podzielić mój pogląd, to też składa dając mandat i opuszczając Klub, któremu Pan Pułkownik przewodniczy, uważam za swój obowiązek zapewnić Go, że w dalszym ciągu w miarę moich skromnych sił i możliwości pracować będę dla Wielkiej Idei, która Obóz nasz łączy, a symbolem której stało się Imię Marszałka Piłsudskiego.
 Zechce Pan Prezes przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i poważania szczerze oddany
 (—) WITOLD STANIEWICZ.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

W odpowiedzi Pan Prezes Sławek wystosował do profesora Staniewicza następujący list:
 Wielce Szanowny Panie Profesorze! Pożegnając w zupełności motyw rezygnacji Jego z mandatu poselskiego, które przedstawił mi Pan Profesor ustnie, a potwierdził w liście połączonym z dnia 3 listopada r. b. donosząc Panu Profesorowi, że z wielkim żalem przyjąłem do wiadomości fakt ustąpienia Jego z czynnej pracy parlamentarnej w Klubie BBWR.
 Wierzę głęboko, że praca Pana Profesora na polu naukowym i społecznym w imię wspólnie hodowanej przez nas idee wydatnie przyczyni się do podniesienia poziomu naszego państwa.
 Zycząc jak najlepszych wyników w pracach podjętych przez Pana Profesora, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania
 (—) W. SŁAWEK.

Kronika telegraficzna.

Przybył do Warszawy delegat rządu japońskiego na sesję Rady Ligi Narodów ambasador Matsukawa w towarzyszeniu członków delegacji oraz przedstawicieli prasy japońskiej. Ambasador, po złożeniu szeregu wizyt, w środę w noc opuścił Warszawę, udając się do Genewy.
 Ekspedycja, powołani do zbadania wynalazku inż. Dunikowskiego mają złożyć bardzo niekorzystną dla oskarżonego opinię. — Dunikowski w dniach najbliższych stanie przed trybunałem poprawczym pod zarzutem oszustwa.
 Hość bezrobotnych w Niemczech według wykazu urzędu statystycznego spadła w drugiej połowie października r. b. z 5.530 tysięcy do 5.109.100 osób.
 Córceku powiła p. Gorgulow, przebywająca obecnie u swych rodziców w niemieckiej Szwajcarii.
 Wyrok na hitlerowców, którzy w pierwszej połowie sierpnia r. b. dokonali zamachu bombowego na sklepy żydowskie ogłosił sąd apelacyjny w Olsztynie.
 Zmarła nagle w Moskwie 32-letnia Nadzieja Allilujewa, żona sekretarza generalnego wszechzwiązkowej komunistycznej partji Stalina. Zmarła była członkinią partji komunistycznej i ostatnio studiowała na wyższych kursach chemicznych w Moskwie.
 Przybył wczoraj do Paryża incognito król belgijski Albert. Królowa belgijska już od pewnego czasu bawi w Paryżu.
 Gwałtowny huragan szalał w prowincjach Santa, Clara i Camaguan (rep. Kuba w Antylach). 25 osób poniosło śmierć. Wiele jest rannych.

Obniżenie stopy dyskontowej w instytucjach kredytowych.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, w dn. 9 b. m. ukazał się w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości, dotyczące obniżenia stopy dyskontowej w instytucjach kredytowych.
 W myśl tego rozporządzenia, korzyści majątkowe osiągnane przez przedsiębiorstwa fundujące się czynnością bankowymi nie mogą przekraczać 9 i pół proc. w stosunku rocznym.
 Spółdzielnie kredytowe, na obszarze całej Polski i kasy komunalne na terenie województw: wileńskiego (za wyjątkiem m. Wilna, nowogrodzkiego, poleskiego, białostockiego, wolskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego (za wyjątkiem m. Stanisławowa) mają prawo pobierać 10 proc. w stosunku rocznym.

GIEŁDZA WARSZAWSKA

WARSZAWA (PAT). — DEWIZY: Nowy York kabel 8,918 — 8,938 — 8,898. Paryż 35,00 — 35,09 — 34,91. Szwajcjarja 171,90 — 172,33 — 171,47. Berlin 211,35. Tendencja przeważnie utrzymująca.
 PAPIERY PROC: Pożyczka bud. 38,25. — Koww. 40,25. 6 proc. dolarowa 56,50 — 56,75 4 procentowa dolarowa 48,60 — 49,80. Stabilizacyjna 55,50 — 56,50 — 56,13. 8 proc. L.B.G.K. i BR. 94. Te same 7 proc. 83,25. — 7 proc. ziemskie dolarowe 50,50. 4 i pół proc. ziemskie 38. — Tendencja mocniejsza.

TRYBUNA AKADEMICKA.

Dembiński i Odrodzenie.

Sprawa Katolickiego Tygodnia Społecznego w Lublinie i wystąpienie przedstawicieli wileńskiego środowiska — Henryka Dembińskiego — narobiła wiele hałasu i była przedmiotem licznych komentarzy, niejednokrotnie odznaczających się niezupełną ścisłością w przedstawieniu faktów i pewnymi ubocznymi tendencjami w ich oświetleniu. Oficjalny komunikat Komitetu Wykonawczego Odrodzenia pełen był uproszczeń. Uchwalone przez wileńskie środowisko odrodzeniowe tezy negatywne wywołały wśród szerszej opinii fałszywe wrażenie wycofywania się odrodzenców — zwolenników poglądu Dembińskiego z poprzednio zajętego stanowiska. Z drugiej strony brak wiadomości z „pierwszej ręki” i opieranie się na mętnych enuncjacjach oraz na poczie pantoflowej spowodowało ataki na Dembińskiego innych radykalnych grup młodzieży, stojących na stanowisku antyklerykalnym. Posuwano się tam do zarzucania „dembińczykom” poniżających form uległości wobec kleru i cofania się z zajętego stanowiska ideowego. W celu wyjaśnienia tych nieporozumień umieszczamy poniżej artykuły, przedstawiające przebieg Tygodnia Społecznego w Lublinie oraz ustalające stosunek młodzieży, zgrupowanej dookoła Henryka Dembińskiego, oraz redakcji „Pionów (Zagarów)”, „Wilczych Kłów” do stowarzyszenia młodzieży katolickiej „Odrodzenie”.

Jak to było w Lublinie?

Wygłoszone w czasie „Tygodnia Społecznego” referaty dr. St. Świążawskiego p. t. „Sensus catholicus w chaosie współczesnych prądów filozoficznych”, ks. prof. Szymańskiego: „Wpływy światopoglądu człowieka na formy życia gospodarczego” i dr. Orlikowskiego: „Współczesne przemiany życia gospodarczego” — wywołały burzliwą dyskusję toczącą się dookoła zadań i metod współczesnego katolicyzmu, oraz zagadnienia nowego ustroju społecznego. Stanowisko Henryka Dembińskiego, reprezentującego grupę wileńską i domagającego się od współczesnych katolików staniać na stronie walczącego świata pracy, rozumienia konieczności społecznej zmiany, przetasowania warstw rządzących oraz podkreślenia potrzeb głębszej znajomości marksizmu i leninizmu celem wyciągnięcia z nich wszystkich ich istotnych wartości — wywołało wybitne zaniepokojenie wśród pewnej sfery organizatorów i uczestników „Tygodnia Społecznego” zwłaszcza z pośród starszej ich generacji. Ponieważ referaty obracały się dookoła zagadnień filozoficzno-społecznych, opierając się często na niezupełnie trafnym przedstawieniu niektórych teorii — skłoniło to kol. Dembińskiego do podjęcia rzeczowej polemiki. Niestety dyskusja wkrótce wykraczała poza obręb zagadnień poruszonych w referatach, sprowadzając się coraz częściej do ściśle osobistych inwektyw. Wytworzona atmosfera silnego napięcia i rozdrażnienia podzieliła zebranych na dwa obozy. W celu usunięcia konfliktu władze „Odrodzenia” zwołały posiedzenie Komitetu Wykonawczego, w którym wzięli udział również przedstawiciele Wilna. Ze strony władz centralnych organizacji został wysunięty wniosek odebrania Dembińskiemu prawa przemawiania na Tygodniu Społecznym. Wniosek ten motywowano w ten sposób, że przemówienia Dembińskiego zawierające momenty niezgodne z katolicyzmem i omawiające dość szeroko doktrynę marksowską, trafiają na grunt nieprzygotowany, wywołują wyrotową propagandę i gorszą salę. Propozycja ta została przez delegatów z Wilna odrzucona, jako godząca w istotę i cel „Tygodnia Społecznego”. Okazało się jednak, że konflikt miał przyczynę głębszą. Choć dźwio już nie o to czy inne przemówienie Dembińskiego, ale o cały ruch „Zagarystów”, reprezentowany w Lublinie przez Dembińskiego, Komitet Wykonawczy, nie stawiając wyraźnego zarzutu rozminięcia się z nauką Kościoła, ale pragnąc jakoby jedynie wypróbować ortodoksyjność jego poglądów i zapobiec w ten sposób szerzeniu się błędnej i niebezpiecznej ideologii społecznej — wysunął następujące warunki: Dembiński sformułuje swe tezy społeczne i przedstawi je „Komitetowi Wykonawczemu”, który następnie prześle je miarodajnym czynnikom kościelnym w Polsce i ewentualnie według ich uznania do orzeczenia Stolicy Apostolskiej.

Do chwili zapadnięcia decyzji Dembiński ma się powstrzymać od wszelkich wystąpień publicznych na zebraniach i w prasie w sprawach mających jakikolwiek związek z temi tezami. W razie zwolnienia Dembińskiego od wojska Komitet Wykonawczy dołoży starań, aby Dembiński mógł wyjechać zagranicę na studia.

Odrzucenie któregoś z punktów tej uchwały miało spowodować skreślenie Dembińskiego z listy „Odrodzenia”. Dembiński po naradzie z przedstawicielami Wilna kategorycznie odrzucił wszystkie te warunki, jako wyrażające w niezależności i całości reprezentowanego przezeń ruchu zgodzi-

ł się jedynie na przedstawienie swych tez. Wobec tego, na mocy uchwały „Komitetu Wykonawczego” został skreślony z listy członków „Odrodzenia”. Środowisko wileńskie, uważając uchwałę tę za sprzeczną z zasadą uniwersalizmu, obowiązującą w „Odrodzeniu”, zadeklarowało wycofanie z centralnej organizacji „Odrodzenie” zastrzegając jednak, że sprawa ta przedstawiona będzie do ostatecznego rozstrzygnięcia Walnemu Zebraniu.

Nie chcąc dopuścić do rozłamów organizacyjnych, oraz stwierdzając, że sprawy te wymagają głębszego obratycznego namysłu, Komitet Wykonawczy następnego dnia reasumował uchwałę w ten sposób, że anulował usunięcie Dembińskiego, zastrzegając sobie, że nastąpi ono automatycznie z chwilą jego pierwszego wystąpienia publicznego. Wobec tego środowisko wileńskie również cofnęło swoją uchwałę. Stanowisko Dembińskiego nie uległo żadnej zmianie, nie zobowiązał się on i tym razem do powstrzymania się od działalności. Komitet Wykonawczy zadowolony z tej formy uchwały, wiedząc, że prestige jej nie zostanie podważone faktycznie skutkiem pobytu Dembińskiego w wojsku.

Marja Żeromska.

„Zagaryści” a „Odrodzenie”.

Ruch ideowy, zapoczątkowany przez Dembińskiego, artykułami społecznymi w „Zagarach”, krystalizował się dookoła pewnych ośrodków prasowych, które stanowiły miesięcznik społeczno-literacki „Zagary” (potem „Piony”) i tygodnik akademicki „Wilcze Zęby” (potem miesięcznik „Wilcze Kły”). Ponieważ Dembiński był jednocześnie członkiem i prezesem, a potem senjorem „Odrodzenia” wileńskiego, nie dziwne, że równocześnie następowało przekształcenie światopoglądu wileńskiego środowiska odrodzeniowego, i że część jego członków zsolidaryzowała się z tezami Dembińskiego i reprezentowała je wobec świata myśli katolickiej. Podobna ewolucja odbywała się, aresztując nietylko w „Odrodzeniu”, ale również i w innych organizacjach, np. w „Legionie Młodych”, który pod wpływem nowych prądów zmienił na własną brzoję deklarację ideową i wkroczył na drogę wykonywania nowego światopoglądu. Fakt ten, jak również ciągłe rzucające się w oczy firm organizacyjnych wobec nieistnienia innej konstrukcji organizacyjnej — wytworzył mniemanie wśród jednych sfer, że ruch „Zagarystów” jest ruchem integralnym „Odrodzenia”, i ekspozyturą „akcji katolickiej”, wśród innych, że jest to ruch integralny i ekspozytura „Legionu Młodych”. W tym powstającym chosie zatraciła się zupełnie prawie świadomość niezależności i supremacji nowego ruchu intelektualnego od form organizacyjnych, istniejących oddawna. Działo się to tem bardziej, że poszczególne działyce organizacyjne, przez swoich politycznych grup, starały się nieraz podciągnąć cały ruch pod swój i skrzydła organizacji, dyskontując jego zewnętrzne rezultaty na własną korzyść. Tymczasem rzecz przedstawia się zupełnie inaczej. Ani „Odrodzenie” ani „Legion Młodych” nie stanowiły, nie stanowią i nie będą.

Warto zapoznać się z t. zw. niemieckim „Herrenklubem”, z którego, jak wiadomo, wywodzą się dzisiejsi władcy Niemiec. O klubie tym opowiada berliński korespondent wiedeńskiej „Neue Freie Presse” a wywody jego są nadzwyczaj ciekawe.

Berliński „Herrenklub” przedstawia raczej konwenykt feudalnych zacofańców i dlatego też szerokie warstwy społeczne odnoszą się do niego z wielką nieufnością.

Ciekawa jest geneza „Herrenklubu”. W ostatnich godzinach starych Prus zgrupowała się w domu „Rote Bude” na dawnym placu królewskim garstka patryjotycznie nastrojonych Niemców i zasiadła przy tym własne stoły, przy którym Moltke przewodniczył kiedyś obradom sztabu generalnego. W garście tej przeważała żołnierska, polityczna, dziennikarska, przedstawiciel sztuki, jak również przemysłu i handlu.

Do głównych bojowników nowego kierunku należał Heinrich von Gleichen, który nazwany został „człowiekiem za kulami”. Był to przedstawiciel starego ziemianńskiego rodu turyngijskiego. Celem jego było wytworzyć ośrodek, skupiający patryjotycznie czującą i w polityce pracującą młodzież. W salach Gleichen na ulicy Poczdamskiej schodzili się politycy najrozmaitszych stronnictw, ale z biegiem czasu Gleichen coraz to bardziej nakłaniał się w stronę konserwatywistów, będąc przekonany, że w tej szkole można wychowywać dobrych przywódców.

Pewnego dnia na fasadzie domu przy Motzstrasse pojawiła się tabliczka z napisem: „Deutscher Herrenklub”. To był początek tego stowarzyszenia. Na pierwszym piętrem znajdowała się kancelaria, wówczas jeszcze niezbyt wielkiego sztabu Gleichen, oraz redakcja czasopisma „Der Ring”. Znajdował się tam również większy lokal dla urządzania kursów, które miały wychowywać nowych działaczy politycznych.

Co piątek urządzano zebrania, gdzie pod kierunkiem starych doświadczonej ludzi, młodzież prowadziła dyskusje polityczne. „Herrenklub” stał się popularny i nabierał coraz to większego znaczenia. Przemawiali w nim Hugenberg, Stinnes, Kuno, Luther, Seldte, Dusterberg i wielu innych. W oym czasie

Zamiast mydła
Otrabki Abarid

doskonale oczyszczają porąbki, pobudzają transpirację, zapobiegają tworzeniu się węgry, przyszyt i p. i utrzymują czystą, gładką, o świeżym wyglądzie cerę.

Sprzedają pierwszorzędne perfumery i składy apteczne.

Sprawa zdjęcia kławy z hetmana Mazepy.

Z okazji przypadającej w tym roku 300-letniej rocznicy urodzenia hetmana Iwana Mazepy, niektórzy prawosławni posłowie ukraińscy zwrócili się do prawosławnych władz kościelnych z prośbą o zdjęcie z hetmana Mazepy kławy, rzuconą na niego w r. 1708 przez Cerkiew Prawosławną w Rosji, i o zezwolenie odprawiania nabożeństw żałobnych za jego duszę. Sprawa ta była rozpatrywana podczas sesji Św. Synodu Biskupów Kościoła Prawosławnego w Polsce w dn. 22 października, przy czym Św. Synod, wychodząc z założenia, iż dotyczyca nie było przykładu, aby jedna Cerkiew Autokefalna zdejmowała kławę, rzuconą w innej Cerkwi Autokefalnej, postanowił zwrócić się do Jego Świątobliwości Patriarchy Ekumenicznego, a za Jego pośrednictwem i do innych Głównych Autokefalnych Cerkwi Prawosławnych, z prośbą o wypowiedzenie się w tej zasadniczej sprawie. Po otrzymaniu odpowiednich odpowiedzi, sprawa zostanie przedłożona na rozpatrzenie i decyzję przyszłego Soboru Generalnego Cerkwi Prawosławnej w Polsce. (P. I. P.)

Obywatel polski ma wolny wybór szkoły początkowej i języka nauczania.

Polskiej administracji szkolnej stawiane są nieraz zarzuty, że zmusza dzieci narodowości niepolskiej do uczęszczania do szkół publicznych z polskim językiem nauczania, czyniąc trudności rodzicom w posyłaniu dzieci do prywatnej szkoły niepolskiej lub nauczaniu ich w domu. Że tak w rzeczywistości nie jest świadczą zarządzenia, które poniżej przytaczamy. Wskazano nam na nie w odpowiedzi na zapytanie, z którym w tej sprawie zwróciliśmy się do Kuratorium Wileńskiego.

Mianowicie, zarządzenie Kuratora Okr. Szkoln. Wileńsk. z dn. 7. VI 1932 r. (Dz. Urzęd. Kurat. Nr. 7—8, poz. 82) przepisuje, iż

„...rodzice lub opiekunowie, chcący kształcić dzieci, będące w wieku szkolnym, nie w publicznej szkole powszechnej, lecz w innym zakładzie naukowym, lub w domu, są obowiązani przed końcem sierpnia zawiadomić o tem kierownika publicznej szkoły powszechnej, w której odbędzie zamieszkuje, w formie deklaracji według załączonego wzoru”.

Wzór ten jest następujący:

Do
Kierownika Publicznej Szkoły Powszechnej
w _____

Ja niżej podpisany _____ (imię i nazwisko) obywatel Rzeczypospolitej Polskiej narodowości _____ mieszkający _____ (nazwa miejscowości, ulica i Nr. domu) _____ gminy _____ powiatu _____ jako ojciec — matka — opiekun prawny dziecka _____ (imię dziecka ew. nazwisko) _____ urodzonego w _____ roku _____ zawiadamiam, w myśl art. 31 dekretu o obowiązku szkolnym, że wymienione dziecko w roku szkolnym _____ pobierające naukę (w domu) w prywatnej szkole w _____ z językiem nauczania _____

Dnia _____ 19 _____ r. _____ (własnoręczny podpis)

Z powyższego wynika, że rodzice lub opiekunowie dziecka nie są zupełnie krepowani w wyborze szkoły z takim czy innym językiem nauczania. Kierownik publ. szkoły powszechnej, w którego okręgu to się odbywa, do paszportu rodziców nie za-

gląda, wystawiając zaświadczenie, na którego podstawie szkoła prywatna może dziecko przyjąć. Zaświadczenie to bowiem mieści w sobie tylko stwierdzenie faktu. Treść jego jest następująca:

Kierownik Publicznej Szkoły Powszechnej w _____

Nr. _____

Dnia _____

Zaświadczenie

Zaświadczam niniejszem, że p. _____ (nazwisko) _____ (miejscowość, należąca do obwodu szkolnego w _____ Nr. _____) złożył w dniu _____ 19 _____ r. zawiadomienie o zamiarze posyłania dziecka do szkoły prywatnej z językiem nauczania polskim, litewskim, białoruskim, żydowskim i hebrajskim w _____ (niepotrzebne skreślić)

Kierownik Szkoły _____ (podpis)

M. P.

Wszystkim panom w kraju i zagranicą, którzy nie przestają postękiwać lub rozdzierać szat nad „uciskiem mniejszości narodowych” w Polsce, warto z temi zarządzeniami się zapoznać. W szczególności naszym krytykom zagranicznym życzymy, aby w ich krajach swoboda wyboru

szkoły w języku ojczystym była mniejszościom narodowym zapewniona w tym stopniu, w jakim to czyni cytowane wyżej zarządzenie. Polskie mniejszości w krajach gdzie istnieją, byłyby z takiego obrotu rzeczy najzupełniej zadowolone.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

„Siły na zamiary”, czy yo-yo?

Pod tym tytułem „ABC” drukuje charakterystyczne dla swe drobno-miejszczańskiej klienteli tęsknoty do małego warsztatu. Ton tego taki: „Sadze, że... zarzuty wystarczają abyśmy zaniechali prób kłajstrowania i chwilejając się systemu gospodarki wielko-kapitałowej i szukali nowych dróg, a drogę tę widzę, zgodnie z krępaczym w państwach wiele przemysłowych prądem myślowym, w rozdrobieniu produkcji, w małym warsztacie.

„Drobna pracownia, jako zasadnicza jednostka gospodarcza, nadająca ogólny ton systemowi ekonomicznemu, nie pociąga za sobą bynajmniej konieczności rezygnowania z czekoladek. Da natomiast szeroki masom wiele tego, z czego dziś muszą rezygnować. Osiągnięcie tego celu godne jest wielkiego wysiłku i mierzenia sił na zamiary, bez czego nie wielkiego się nie zdobywa”.

Towarzyszą tym wywodom aksjorynne kwilnienia o „wyzwoleniu się z niewoli maszyn”, „o indywidualnym stosunku do pracy i wytwórczości”, „o ratowaniu kultury przed stan dardem” i t. p. „idealistyczne argumenty” na użytek ściśle określonej agencji za materialistycznym interesami ściśle określonej warstwy społecznej.

Oto romantyzm czystej krwi: rozdrobnić warsztaty produkcji, uwielokrotnić chaos podaży na rynkach pot... by wszystko własnym rozpędem i zgodnie z wszelkimi prawami wrócić po pewnym czasie do stanu dzisiejszego. Takie yo-yo gospodarce jednakże zbyt wielkim jest luksem jak na dz. — Zatrzymać prawa ewolucji gospodarce — czy zwolennik „programu” zmierzył siły na zamiary, jak to innym zaleca?

Jakże tam znów interwencja?

„Państwo Pracy”, organ „Legionu Młodych” podaje że „Hawas” w związku z procesem żyrdardowskim tak pisze (podajemy w tłumaczeniu):

Proces poprzedziła kampania prasowa przeciwko kapitalizmowi francuskim, właścicielom Żyrardowa; kampania tak ostra (gwałtowna), że trzeba było oficjalnej interwencji dla jej zaprzestania.

Cóż to znów za interwencja, o której nikt nie słyszał i w jakiej to „oficjalnej” formie. Zdaje się „Hawas” uważa za stosowne pocieszać francuskiego épiciera tak wielką potęgą jego zagranicznych reprezentantów, że nawet prasę zagraniczną mogą zmusić do milczenia.

Wanda Siemaszkowa o Wilnie.

Oto wyjątek z wywiadu udzielonego lwowskiej „Gazecie Porannej” przez Wandę Siemaszkową:

Wszak z wszystkich miast Polski, Kocham najgorzej Lwów i Wilno, a z wszystkich gazet lwowskich, stała się dla mnie „Gazeta Poranna” codzienną koniecznością! „Ostatnio dobry mój znajomy, a Pański kolega redakcyjny, pan Henryk Zbierzchowski, przysłał mi w jednej z swych recenzji teatralnych o mnie, jakąś urojoną swiznę na myleni skroniach... Ale patrz Pan, Panie redaktorze! Ta szelma, szelma, nie chce wogóle wystąpić! Nie mam jej...”

Z śmiechem zadowolona, a może i triumfu życiowego, muska nasza wielka artystka swe miękkie, puszyste włosy na skroniach, na dowód, że Pan Kolega Zbierzchowski chciał ją może... gwałtem wtłoczyć w szeregi postawiących...

Jak widzimy wielka artystka, której jubileusz 45-lecia pracy scenicznej uroczystie obchodzić będzie Lwów, jest w jak najlepszej formie. O Wilnie wspomina raz jeszcze w związku z wystąpieniami podczas tournée w 1905 roku.

Ci wszyscy, którzy mieli możliwość podziwiać niezrównaną „Mirle Efras” w Wilnie z przyjemnością dowiedzą się zapewne o sentymencie Siemaszkowej do naszego miasta.

Tylko... czy nasze miasto pomyślało o jubileuszu artystyki?... jtm.

P. Stefan Jedrychowski prosi nas o zaznaczenie iż z powodu artykułu w „Słowie” z dnia 6 bm. p. a. „Afisze na kioskach” — pociągnął autora tego artykułu do odpowiedzialności sądowej z art. 256 K. K. z r. 1932

Co to jest „Herrenklub”?

przewodnictwo objął dr. Hans Meyenbauer, znany przyjaciel Hugenberga, doświadczony i trzeźwy polityk. Później „Herrenklub” przeniósł się do wspaniałego pałacu na Placu Paryskim, ale tam czynsz zdawał się być zbyt wysoki (obecnie dom ten jest zupełnie próżny) aż wreszcie znalazł nowy dom przy ulicy Frideryka Eberta pod numerem 15.

Dwudziestopokojowe mieszkanie zamieniono zostało na czystelnię, lokale stowarzyszenia i biuro. W tych lokalach troskliwie przechowuje się „kartotekę przywódców”, w której zgromadzony jest bogaty materiał i potrzebne dane. „Herrenklub” jest tak przygotowany, że w każdej chwili może obsadzić najważniejsze urzędy przez swych ludzi. Kartoteka ta znalazła zastosowanie właśnie przed kilkoma miesiącami, kiedy w niektórych dziedzinach administracji państwa znalazła się w rękach zupełnie nowych ludzi.

Wiedeński korespondent wskazuje jeszcze na jedną osobę, która w Neudecku przy rozejściu się Hindenburga z Brüningiem decydowała. Jest to stary hrabia Oldenburg-Januschau, który w tej chwili jest najśladziejym człowiekiem w Niemczech za kulisami. Kto zna usposobienie Hindenburga, ten łatwo zrozumie, że dla prezydenta Rzeszy bardzo sympatyczne było koło, jakim otoczony był von Gleichen i któremu też na nalegania Oldenburga-Januschau oddał władzę nad Rzeszą.

Wiedeński korespondent wskazuje jeszcze na jedną osobę, która w Neudecku przy rozejściu się Hindenburga z Brüningiem decydowała. Jest to stary hrabia Oldenburg-Januschau, który w tej chwili jest najśladziejym człowiekiem w Niemczech za kulisami. Kto zna usposobienie Hindenburga, ten łatwo zrozumie, że dla prezydenta Rzeszy bardzo sympatyczne było koło, jakim otoczony był von Gleichen i któremu też na nalegania Oldenburga-Januschau oddał władzę nad Rzeszą.

Wiedeński korespondent wskazuje jeszcze na jedną osobę, która w Neudecku przy rozejściu się Hindenburga z Brüningiem decydowała. Jest to stary hrabia Oldenburg-Januschau, który w tej chwili jest najśladziejym człowiekiem w Niemczech za kulisami. Kto zna usposobienie Hindenburga, ten łatwo zrozumie, że dla prezydenta Rzeszy bardzo sympatyczne było koło, jakim otoczony był von Gleichen i któremu też na nalegania Oldenburga-Januschau oddał władzę nad Rzeszą.

Wiedeński korespondent wskazuje jeszcze na jedną osobę, która w Neudecku przy rozejściu się Hindenburga z Brüningiem decydowała. Jest to stary hrabia Oldenburg-Januschau, który w tej chwili jest najśladziejym człowiekiem w Niemczech za kulisami. Kto zna usposobienie Hindenburga, ten łatwo zrozumie, że dla prezydenta Rzeszy bardzo sympatyczne było koło, jakim otoczony był von Gleichen i któremu też na nalegania Oldenburga-Januschau oddał władzę nad Rzeszą.

Wiedeński korespondent wskazuje jeszcze na jedną osobę, która w Neudecku przy rozejściu się Hindenburga z Brüningiem decydowała. Jest to stary hrabia Oldenburg-Januschau, który w tej chwili jest najśladziejym człowiekiem w Niemczech za kulisami. Kto zna usposobienie Hindenburga, ten łatwo zrozumie, że dla prezydenta Rzeszy bardzo sympatyczne było koło, jakim otoczony był von Gleichen i któremu też na nalegania Oldenburga-Januschau oddał władzę nad Rzeszą.

Kuźnia pracy państwowej.

Strzelec szkoła wychowania obywatelskiego.

W lokalu Sekreterjatatu Wojewódzkiego B. B. W. R. w Wilnie odbyła się konferencja, a raczej odprawa referentów wychowania obywatelskiego oddziału Związku Strzeleckiego. W konferencji trwającej cały dzień wzięło udział około 60 delegatów prowincjonalnych oddziałów Z. S., w większości z terenu powiatu wileńsko-trockiego.

Obrazy zagał p. Aluchna witając gości oraz przybyłych delegatów, poczem przemawiali p. starosta Tramecourt oraz p. inspektor szkolny Starosiak.

Wychowanie w duchu obywatelskim i państwowym strzelców, a przez nich, jako tych przodowników wiejskiej ludności, jak najszersze warstwy starszego społeczeństwa — to jedno z najważniejszych zagadnień, jakie równocześnie z przysposobieniem wojskiem młodzieży postawiła sobie za cel najpotężniejsza dziś w Polsce organizacja, Związek Strzelecki, stworzona ongiś, jeszcze w dniach niewoli, do walki o niepodległość przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Oddziały Zw. Strzeleckiego, rozsiadane dziś gęsto po wszystkich zie-

miach Polski, działalnością swą ogarniając niemal wszystkie miasteczka i wioski, stały się już nietylko ośrodkiem przysposobienia wojskowego, kuźnią hartu ciała i ducha, ale także szkołą życia obywatelskiego, gdzie wra pracą o ogromnej doniosłości państwowej.

Osiągnięcie dodatnich wyników z tych poczynań jest oczywiście uzależnione od racjonalnie poprowadzonej pracy w oddziałach strzeleckich. W tym też właśnie celu, a mianowicie dla skoordynowania akcji, dla powzięcia wytycznych i omówienia innowalnej metody pracy na rok 1933 odbyła się konferencja — odprawa referentów wychowania obywatelskiego.

Obszerny referat z tej dziedziny wygłosił p. Aluchna. W rzeczowej dyskusji, poruszającej najważniejsze zagadnienia pracy dla państwa poprzez szeregi strzelców, zabierali głos: kpt. Ptaszyński, porucznik Lietz, komendant Fiałkowski oraz referenci oddziałów Z. S. Z ogłoszonych przy sposobności sprawozdań widać, że w większości oddziałów prowincjonalnych Związku Strzeleckiego osiągnięto już na tej drodze bardzo chlubne wyniki. S. R.

